

POTĘGA LUDZKIEJ ŚWIADOMOŚCI

Sezon 1, odcinek 11

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witamy w programie "Kosmiczne Ujawnienie". Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock i goszczę tutaj informatora Corey'a Goode'a, który posiada szeroką wiedzę na temat zastrzeżonych informacji oraz ściśle tajnych projektów kosmicznych przekraczających 35 poziom ponad uprawnienia Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rozmawialiśmy już na temat programów szkolenia intuicyjnych empatów, których częścią był Corey i jeszcze jeden wspomniany przeze mnie informator, gdzie wzmacniano ich zdolności metapsychiczne, by posiadali więcej mocy i możliwości. Wszystko to ostatecznie prowadzi do "ciała tęczowego" (rainbow body) - bardzo interesującego tematu wywodzącego z medytacyjnych praktyk tybetańskich buddystów. Corey, witaj w naszym programie.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Tybetańskie "ciało tęczowe" jest istotne w naszej dyskusji. Bardzo dużo pisałem na ten temat. Dla tych, którzy jeszcze nie znają tego tematu i którzy są nowi w naszym programie wyjaśniam, że "ciało tęczowe" jest pewnego rodzaju przemianą fizycznego ciała w chwili śmierci. Istotą praktyk wydaje się być pozostawanie w nieustannym stanie medytacji i sprawianie, aby każda myśl była myślą miłości. Oczywiście to co opisałeś w poprzednim odcinku jest bardzo niepokojące - chodzi o treningi (w programie MILAB), w których niektórzy z tych gości postrzegają siebie jako "Lorda Sitha" (z "Gwiezdných Wojen").

CG: Tak. Postrzegają siebie jako mistrzów ciemnej strony mocy - Lordów Sithów. Bardzo wiele z tych mitów składa się na ich system wierzeń.

DW: Bez podawania szczegółów, czy stosowali oni najbardziej negatywne rzeczy jakie możesz wyrzucić innym jak czarna magia w celu zwiększenia swoich możliwości?

CG: Tak.

DW: Opisywałeś ludzi, którzy potrafili miotać kulami energii z własnych rąk i wgniatać nimi metal. Czy były to małe wgniecenia? O jakich zniszczeniach tu mówimy?

CG: Nie. Rozmawiamy tutaj o poważnych wgnieceniach, o zgnieceniu metalowych drzwi.

DW: Jejku!

CG: Gdyby uderzyli w ten sposób w człowieka to by nie przeżył.

DW: Kiedy rozmawiałem wcześniej z Danielem (jeden z informatorów DW) opisał on dwa rodzaje umiejętności metapsychicznych "TPs" i "TKs". "TP" oznacza umiejętności telepatyczne, a "TK" oznacza, że posiadasz zdolności telekinezy. Czy w programie, w którym byłeś, też rozróżniano to w ten sposób?

CG: Ludzie, którzy posiadali zdolności telekinetyczne zostali przeniesieni do innego programu.

DW: Danielowi powiedziano, że zdolności telekinezy zdarzają się u jednego na tysiąc ludzi i że są one znacznie rzadsze, lecz mogą zostać wyćwiczone tak jak trenuje się telepatię. Czy spotkałeś się kiedykolwiek z tego typu stwierdzeniem, że telekineza może zostać wytrenowana, aby ją rozwinąć?

CG: Każda z tych umiejętności może być zwiększona. Można ją wzmocnić poprzez trening. Mogą również podać ludziom zastrzyki zawierające chemikalia, które spotęgują te zdolności. Tak, oczywiście, że każda z tych zdolności może zostać zwiększona.

DW: Daniel powiedział mi również, że przyznawali ludziom skalę umiejętności metapsychicznych. Opisem była litera "P", a po niej jakiś numer. Zgaduję więc, że "P-0" jest przypisana typowej osobie bez żadnych rzeczywistych umiejętności metapsychicznych lub skłonności w kierunku telekinezy, lub telepatii. Typowa osoba metapsychiczna, ktoś o kim pomyślelibyśmy, że jest w tym bardzo dobry, zostałaby tylko zaklasyfikowana jako "P-4". Jednak po przebytym treningu osoby te mogły osiągnąć nawet poziom "P-8", "P-9" lub "P-10". Co oznaczałoby, że mogli użyć osób z tymi zdolnościami telekinetycznymi do ściśnięcia czyjeś tętnicy szyjnej i zabicia go z powodu braku dopływu krwi do mózgu. Czy wiadomo ci było o zdolnościach metapsychicznych używanych w celach zabójstw i tego typu rzeczach? Czy należy to do części ich treningu?

CG: Tak, używali tych umiejętności, aby trenować młodych ludzi, aby byli zdolni zabijać przy pomocy telekinezy. A czy ta osoba (Daniel, przyp. tłum.) zaczęła swój trening jako dorosła czy jako dziecko?

DW: Pracował on w bazie Montauk. Mieli specyficzny sposób podejścia do ludzi, ktoś po prostu zaczynał z tobą przypadkową konwersację - "Co myślisz o ESP? (postrzeganie pozazmysłowe, link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Postrzeganie_pozazmyslowe). Co myślisz o umiejętnościach metapsychicznych?" Gdy okazałeś zainteresowanie tym tematem i powiedziałeś, że masz już jakieś doświadczenie, wtedy ta osoba mówiła: "Jak się okazuje istnieje program, w którym możesz zarobić dodatkowe pieniądze i nie kolidowałoby to z twoimi godzinami pracy. Tam

będziesz mógł nauczyć się naprawdę fajnych rzeczy ... Co o tym myślisz? Czy chcesz tego spróbować?” W taki sposób rekrutują ludzi.

CG: Pytam, ponieważ jednym z powodów stworzenia przez nich programu MILAB był fakt, że dzieci do piątego roku życia i zanim osiągnęły wiek dojrzewania – jeśli dotrą do nich w bardzo młodym wieku i zaczną je szkolić pod kątem taktycznym, to są w stanie o wiele bardziej zwiększyć ich umiejętności, niż gdy ma to miejsce w przypadku osoby dorosłej. Jeśli postawiłbyś osobę, która była szkolona jako dorosła i jest na tej skali “P” i porównałbyś ją z osobą z programu MILAB, która od najmłodszych lat była szkolona i wzmocniono jej umiejętności i chciałbyś je porównać na tej skali “P” to ta (z programu MILAB) „rozłożyłaby tą pierwszą na łopatki”.

DW: Wierzę, że Daniel powiedział coś takiego, że w umiejętnościach telepatycznych osiągnął w tej skali najwyżej “P-7”. Powiedzieli mu jeszcze coś również dziwnego, że umiejętności “TPs” i “TKs” są tak jak Yin and Yang (link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Yin_i_yang) naszej świadomości i podświadomości. Jeśli posiadasz zdolności telekinezy to twoje umiejętności telepatyczne pozostaną w strefie podświadomości i zaistnieją, lecz nie będziesz miał nad nimi kontroli. Jeśli natomiast masz zdolności telepatyczne to telekineza pozostanie w podświadomości i nie możesz jej kontrolować. Odkryli, że masz albo jedną albo drugą umiejętność, ale nie obydwie na raz.

CG: Cóż, posiadasz obydwie, ale ta druga jest o wiele słabsza. Podczas programu IE (Intuitive Empath, Intuicyjny Empata) działy się różne dziwne rzeczy – kiedy ludzie mocno się koncentrowali to rzeczy przemieszczały się po podłodze w pomieszczeniu, szczególnie wtedy, kiedy wzmacniano ich technologicznie w treningu zdalnego widzenia i treningu rozwoju intuicji. To byli ci bardzo młodzi ludzie, o których już wspominałem.

DW: Jedną z rzeczy, która naprawdę wywarła na Danielu wrażenie była skala w serialu “Babylon 5” (link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Babilon_5). Autor tego serialu J. Michael Starczynski opisał w tym programie system skali “P”. Zwrócił uwagę, że niektóre istoty pozaziemskie w “Babylon 5” posiadały umiejętności na poziomie “P-11” lub nawet “P-12”, a jemu powiedziano, że nie można uzyskać poziomu wyższego niż “P-10”. Oczywiście jest to nieprawdą.

CG: Mhmm (mruknął zgadzając się z tym stwierdzeniem).

DW: Tak mu powiedziano.

CG: Kiedy zaczynają z ludźmi w wieku dorosłym i trenują ich w tego typu zdolnościach to już i tak jest po czasie ich największych możliwości. Będąc w bardzo młodym wieku nie posiadasz jeszcze tych wszystkich uprzedzeń odnośnie tego co jest możliwe a co nie. Twoja świadomość jest bardziej plastyczna, a większa elastyczność twojej świadomości wyzwala w tobie te umiejętności. Ci młodzi ludzie mogą zostać uformowani i wytrenowani, by

robić o wiele więcej rzeczy niż osoba dorosła, która już dawno przeszła przez dojrzewanie i posiada ustalony system wierzeń i wiarę odnośnie tego, co jest możliwe, a co nie.

DW: Dlaczego myślisz, że praktyki “ciała tęczowego” wymagają znacznie więcej pracy niż podanie przez nich jakiegoś zastrzyku i stosowanie zaawansowanych technologii, aby w negatywny sposób spotęgować twoje zdolności parapsychiczne.

CG: To jest zawsze droga na skróty. Wzmacnianie siebie i rozwój na pozytywnej ścieżce jest długą i trudną drogą. Niebiescy Awianie przekazali nam przesłanie, abyśmy stawali się bardziej kochający i wybaczący sobie oraz innym, aby zatrzymać koło karma oraz aby codziennie koncentrować się na służeniu innym i zwiększać poziom naszej świadomości oraz wibracji. Brzmi to bardzo hippisowsko, jak u dzieci kwiatów niby coś łatwego do zrobienia, lecz zapewniam cię, że jest to niezwykle trudna droga. Kiedy możesz iść bardzo krótką i wyboistą negatywną ścieżką, i dzięki temu posiadasz bardzo potężne i interesujące zdolności, to taka droga będzie się wydawała o wiele bardziej interesująca i łatwiej osiągalna.

DW: Jak myślisz, dlaczego w filmach hollywoodzkich zawsze występuje ciemny charakter, który nabywa nadprzyrodzone moce, a postać bohatera musi z nim walczyć za pomocą zwykłej broni, własnego talentu i mieć jeszcze szczęście?

CG: No cóż, w tych filmach – a kto kontroluje produkcję tych filmów? Promują fakt, że podążanie drogą nienawiści i strachu to właściwy wybór – czyli że ciemna droga jest najpotężniejsza. Jest to sposób, aby się wzbogacić, stać się sławnym i wpływowym człowiekiem; na bycie bezwzględny w społeczeństwie. Natomiast bycie uprzejmym jest bardzo trudne i prawie zawsze jest to przegrana walka. Jest to bardzo trudna bitwa do wygrania.

DW: Tybetańczycy również posiadali czarną magię i uważam, że ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. W Tybecie istnieli bardzo negatywni praktycy, którzy są opisani w książkach takich jak “(Życie i Nauki Mistrzów Dalekiego Wschodu)” (Life and Teachings of the Masters of the Far East). Jedną z rzeczy, która jest opisana w tej książce jest to, że gdy niektórzy z tych czarnych tybetańskich magów chcieli kogoś zamordować to ładowali nóż lub sztylet niesamowitą ilością nienawiści, a wtedy ta osoba chciała podnieść ten nóż i rzeczywiście się nim zabić. Mówili jednak, że jest to ekstremalnie niebezpieczna forma praktyki czarnej magii, ponieważ prawie zawsze efektem końcowym było to, że sam chciałeś się tym sztyletem zabić. Albo jakaś inna zła karma przydarzała się tej osobie. Jak myślisz, co tam się dzieje?

CG: Istnieje pewne uniwersalne prawo, które wtedy zostaje uruchomione. Jeśli zaczniesz używać nienawiści oraz strachu jako narzędzia to dopadnie cię prawo karma. Wydaje się, że ciągle widzimy - nie wspomnę tutaj żadnych nazwisk polityków, którzy są naprawdę złymi i okropnymi ludźmi - to, że

uchodzi im to płazem i ponownie robią te wszystkie straszne rzeczy i nigdy nie są pociągnięci do żadnej odpowiedzialności. No cóż, ostatecznie prawo karmy w końcu ich dosięgnie i uderzy w nich naraz.

DW: Jednak widzimy ich dotkniętych tymi niewiarygodnymi wprost skandalami lub są ranieni w jakiś inny sposób. Wygląda na to, że wymaga się od nich wypełnienia pewnych obowiązków, ale nie uważam jednak, że aż tak dobrze się bawią.

CG: Nawet dla nas, którzy podążają pozytywną ścieżką, jeśli nie stawia się nas przed wyzwaniem jak Yin i Yang, jeśli nie mamy wyzwań z tej złowrogiej ciemnej strony, to tak naprawdę nie rozwijamy się duchowo. Wzrastamy poprzez pokonywanie przeciwności. Wielu ludzi wpada w gniew, gdy im to mówisz. Mówią: "wiesz co, zostaw mnie w spokoju, będę przesiadywał w pozycji lotosu, medytowałem i w ten sposób się rozwijałem. Osiągnę Wzniesienie znacznie szybciej niż gdybym miał przebywać w świecie, w którym zdarzają mi się te wszystkie negatywne rzeczy". Nie tak to wszystko zostało zaprojektowane.

DW: Co ciekawe, Tybetańczycy mówią, że najgorszą rzeczą jaką możesz zrobić to siedzieć, medytować i pozostawać cały czas w błogości. Ostrzegają, że możesz wkroczyć w "kraj bóstw", a to jest bardzo niebezpieczne. Jedną z zabawnych rzeczy, o których mówią to to, że gdy znajdujesz się w sytuacji ekstremalnego strachu o swoje życie, np. gdy stado dzikich psów goni cię, a ty uciekasz – to w chwili, gdy starasz się przed nimi uciec, to na wiele sposobów jesteś wtedy najbliżej kosmicznej świadomości i doświadczasz pełnej odsłony kim i czym naprawdę jesteś.

CG: Nigdy nie jesteś bardziej w chwili "tu i teraz" i czujesz w sobie więcej życia, niż kiedy znajdujesz się w niebezpieczeństwie.

DW: Czy myślisz, że to dlatego wprowadzają cię w te straszliwe symulacje, aby spróbować wywołać w tobie "tęsknotę duszy" do Wyższego Ja lub Boga, abyś mógł uratować swoje życie?

CG: Jest to po to, abyś skoncentrował się na chwili „tu i teraz”, skupił się na ochronie życia i czerpał za pomocą swojej świadomości z wewnętrznej siły i energii – to wszystko jest w tobie, aby pomóc ci w ochronie życia.

DW: Co myślisz na temat tych wszystkich udokumentowanych przypadków – o których już obecnie nie słyhać, a które były powszechne w latach siedemdziesiątych – gdzie matka, której dziecko było uwięzione pod samochodem, dosłownie podnosi cały samochód. Jak myślisz, co zachodzi w takich przypadkach?

CG: Wielu ludzi mówi, że to adrenalina i że dokonano badań, które to udowodniły, lecz wiele z tego jest po prostu faktem, że umysł góruje ponad materią. To jest świadomość, a nasza świadomość jest niezwykle potężna.

Najbardziej prawdopodobnym jest to, że nasza świadomość znajduje się w chwili "tu i teraz" i zmienia fizyczne właściwości otaczającej nas materii, a zmieniając naszą rzeczywistość zmienia wynik danej sytuacji.

DW: Mój informator z programu kosmicznego Jacob powiedział mi, że ludzie z tych udokumentowanych przypadków bardzo często są potajemnie porywani, czyści im się pamięć i potajemnie przeprowadza się na nich testy. Odkryto, że ludzie ci mają pewnego rodzaju przeładowane energetycznie DNA i właściwie to ich DNA zostało zniszczone i wielu z nich przez to umrze w ciągu kilku lat, ponieważ w jakiś sposób ich biologiczny mechanizm został przez to zniszczony.

CG: Zużyli całą swoją energię życiową w jednej eksplozji takiego działania.

DW: Czyli zgodzisz się z tym, że na tym poziomie może to być dla nas szkodliwe - przepuszczenie tak wysokiego napięcia naraz?

CG: Jeśli nie jesteśmy wystarczająco rozwinięci duchowo, aby sobie z tym poradzić - to tak.

DW: Czy jest więc sposób na pozytywne wygenerowanie tego typu połączenia tak, abyśmy panowali nad tym zwiększonym napięciem bez uszkodzenia siebie samych?

CG: Tak, i dzieje się to właśnie teraz. Nasz Układ Słoneczny wchodzi w wysoko energetyczną część Galaktyki i obecnie odczuwamy wyższe energie, które wpływają na psychikę wszystkich ludzi. Jest to oczywiste.

DW: Wydaje się, że ludzie w krótszym czasie przechodzą o wiele więcej stresu niż poprzednio. Życie staje się coraz trudniejsze.

CG: A czas wydaje się skompresowany i przyspieszać. Ludzie, którzy pracują, aby stać się bardziej zorientowanymi na służenie innym, podnoszą poziom swoich wibracji i świadomości oraz otwierają swoje umysły na tego typu informacje. Będą oni znacznie lepiej przygotowani na przemianę niż ci, którzy są bardziej nastawieni na służenie sobie i wykorzystywanie innych ludzi.

DW: Powiedzieliś, że Niemcy udali się do Tybetu i zagarnęli skrypty wraz z ludźmi, którzy potrafili je odczytać, a które jak powiedzieliś zawierały plany potrzebne do wykonania wiman (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wimana>), zgadza się?

CG: Mhm.

DW: Jeśli więc napotykali kultury, gdzie każda myśl mała być myślą pełną miłości, a to daje ci te magiczne moce, to jak do licha wyciągnęli z tego duchową filozofię czarnej magii? Uważam, że niektórym ludziom trudno to będzie zrozumieć jak do tego mogło dojść?

CG: No cóż, przenieśli swoje idee oraz wierzenia i nadpisali je na wszystko co napotkali. Nieustannie fałszowali nawet te pierwotnie pozytywne symbole, pozytywne nauki oraz idee przekręcając je i obracając w negatywne idee, jak wiemy z historii.

DW: Jakiej spodziewasz się reakcji od osoby pochodzącej z Kliki (Cabal), gdy usłyszysz słowa: “bądź bardziej kochający, bardziej wybaczący”?

CG: Będzie pokładała się ze śmiechu (cha, cha, cha). Oni chcą, abyśmy zawsze byli niespokojni, zawsze byli pełni strachu i zawsze skakali sobie do gardeł. Chcą, żebyśmy byli podzieleni: religia przeciw religii, jedna rasa przeciwko innej rasie – tak długo jak będziemy skakać sobie do gardeł, nie skoczemy im do gardła. Dzielą nas i nami rządzą.

DW: Czy byłeś świadomy jakichkolwiek programów społecznych, których intencją było pielęgnowanie w ludziach tego typu zachowania?

CG: Będę tutaj ostrożny, ponieważ przejęli i wykorzystali religie, których podstawą jest reguła miłości. Złota reguła mówiąca: “nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Zinfiltrowali wiele z tych religii, przekręcili je i przejęli nad nimi kontrolę i zaczęli je używać w nienawistny sposób, aby nas podzielić.

DW: Cóż, wydaje się, że wszystkie główne religie zostały do pewnego stopnia skażone pod tym względem.

CG: Mhm (kiwa głową, przytakując)

DW: Chciałbym się dowiedzieć ...naukowcy, którzy spojrzeli na zjawisko feminizmu i powiedzieli:

“Cóż, Gloria Steinem była finansowana przez Klikę (Cabal) i kobiety teraz zaczynają w wieku czterdziestu lat uzmysławiać sobie, że spędziły cały swój czas goniąc za rzeczami, których pragną mężczyźni, a teraz chcą mieć dzieckoi jest już za późno”. Czy myślisz, że celowo robią takie rzeczy doprowadzając do podziału między mężczyznami i kobietami, ponieważ jest to zniszczenie fundamentu rodziny?

CG: Nieustannie stosują zabiegi socjotechniczne. Kobiety tak długo były uciskane i kiedy chcą mieć równouprawnienie, to oni zaraz podejmują działania i jeśli widzą w tym cokolwiek pozytywnego to wkraczają, infiltrują i wszystko przekręcają.

DW: Zgadza się.

CG: Uważam ruch kobiet w kierunku równouprawnienia po wiekach represji jako dobrą rzecz, lecz doszło w nim do infiltracji i przekrętów, które go skrzywdziły i doprowadziły do rozłamu w społeczeństwie.

DW: Powiedziałaś, że istnieją 22 programy genetyczne, które są na nas przeprowadzane ze zmienianiem świadomości i tego typu rzeczami. Wygląda na to, że niektóre z nich są zaprojektowane, abyśmy stali się łatwiejszymi do kontrolowania.

CG: Zgadza się.

DW: Czy znasz jakieś szczegóły na ten temat?

CG: Należą do nich programy społeczne, programy genetyczne i programy duchowe. W programach duchowych ich twórcy inkarnują w ludzkie ciała. Oni również są częścią tego wielkiego eksperymentu. Nie są tylko nadzorcami tworzącymi i manipulującymi tymi eksperymentami. Oni są bardzo oddani tym eksperymentom. Istnieją jednak bardzo poważne dowody, które widziałem na szklanym ekranie, pokazujące, że stworzyli i zmanipulowali nasze geny w taki sposób, aby stworzyć "gen boskości". Mamy przez to genetycznie spowodowaną potrzebę czczenia i podążania za liderem oraz ubóstwiania wyżej rozwiniętych istot. Zostało to zrobione po to, aby łatwiej można było nas kontrolować. Wszystkie te 22 programy odbywają się równolegle, lecz niektóre z nich "wchodzą sobie w paradę". Niektóre z tych programów dążą do tego, abyśmy stali się bardziej oświeceni i dojrzałi duchowo, a niektóre chcą nas utrzymywać w "ciemności" i w duchowej ignorancji, a także w ignorancji dotyczącej potęgi naszej współtwórczej kolektywnej świadomości.

DW: Dlaczego czczenie wyżej rozwiniętych istot byłoby złą rzeczą? Większość ludzi uważałoby, że jest to coś dobrego?

CG: Jest to dobrą rzeczą, ale jest to złe wtedy, kiedy te istoty przedstawiają się jako wzniosłe, by je wielbić, przychodząc i udając oszukańcze bóstwo. Nie tylko robią to istoty pozaziemskie, ale od bardzo już długiego czasu wiele z tych ziemskich starożytnych odłamów cywilizacji przybywało na powierzchnię i udawało bogów.

DW: Częścią treningu "ciała tęczowego" jest to, że tak naprawdę nie czcisz żadnej boskiej istoty, ale sam stajesz się świadomy. Wszystkie co na ten temat czytałem mówi, że rozpoznasz naturę egzystencji jako czystą świadomość i stajesz się tą czystą świadomością. Wydaje się to być czymś innym niż czczenie czegoś lub kogoś.

CG: To prawda. Jedną z rzeczy, które istoty z wyższej gęstości mi powiedziały jest to, że wszyscy jesteśmy jednością. Idzie to w parze z tym co mówiłem jako dziecko i co bardzo denerwowało moich rodziców, którzy byli bardzo konserwatywni, szczególnie moja mama. Mówiłem: "Kiedyś byłem tobą, a ty kiedyś byłaś mną. Ja byłem kiedyś dziadkiem, a dziadek był mną". Wtedy oni mówili: "To nie ma żadnego naukowego sensu. W tym czasie jednocześnie wszyscy istniejemy, jak więc mógłbyś być mną, a ja mogłabym być tobą?" Ja wtedy odpowiadałem: "Czas nie jest ważny, liczy się tylko doświadczenie". A

oni wtedy pytali zdziwieni: “Co?”. Byłem sześciolatkiem kiedy mówiłem te dziwne rzeczy. Jak się okazuje to właśnie o tym mówią te istoty z wyższej gęstości - że czas jest iluzją, wszyscy jesteśmy częścią, ale też wszyscy jesteśmy jednością.

DW: Jak myślisz dlaczego w (książce) “Kurs Cudów” (“A Course of Miracles”), która jest podobna do “Prawa Jedynego”, jedną z podstawowych nauk jest: “przebaczenie załamuje czas”?

CG: Nie wiem. Kiedy słyszę: “Przebaczenie sobie i przebaczenie innym zatrzymuje koło karmy”, mówi mi to, że w jakiś sposób kończy to cały cykl. Czas może wydawać się nam cykliczny, może jest tu jakieś podobieństwo.

DW: Rozmawialiśmy o idei, że “przebaczenie załamuje czas” i “w przebaczeniu leży zatrzymanie koła karmy” - są to te same stwierdzenia.

CG: Tak.

DW: Czas jest karmą. Czas trwania doświadczenia i przebywania w tym Wszechświecie sam w sobie jest uczestnictwem we fragmencie duszy. Im bardziej potrafisz wybaczyć ludziom z twojego otoczenia, tym bardziej twoja dusza się zjednoczy - dlatego zatrzyma i przełamie czas i powstrzyma koło karmy.

CG: Kiedy wybaczasz innym, wybaczasz sobie. Wielokrotnie jeśli wyrządziłeś komuś krzywdę to najtrudniejszym jest wybaczenie samemu sobie. Wybaczenie sobie za zrobienie czegoś okropnego - i uwierz mi, wiem coś na ten temat - wybaczenie sobie jest najtrudniejszą rzeczą. Wybaczenie innym jest bardzo altruistyczne i duchowo uwalniające. Kiedy komuś wybaczasz to na poziomie duchowym jest to bardzo uwalniające. Jednakże wybaczenie sobie - jest bardzo trudne do przełknięcia. Jest bardzo trudno nam się zagłębić w sobie i wpuścić tam światło.

DW: Czy natknąłeś się na informacje w programie sugerujące, że fenomen „ciała tęczowego” jest prawdziwy i może się przydarzyć? Znaczy to, że człowiek może przemienić się w istotę świetlistą?

CG: Widziałem te informacje, ale wtedy nie zwracałem na nie uwagi, ponieważ nie należały do tematów, którymi byłem zainteresowany - na temat „wzniesionych” ludzi wschodu.

DW: Hmm, czyli to tam było?

CG: Było o tym, lecz wtedy naprawdę nie poświęcałem temu zbyt wiele uwagi. Oczywiście teraz moje zainteresowania się zmieniły i zwróciłbym na to uwagę, ale nie pamiętam, abym czytał cokolwiek na temat „ciała tęczowego” lub widział cokolwiek na ten temat.

DW: Czy kiedykolwiek spotkałeś istoty przebywające w takiej formie - wyższym niż forma biologiczna?

CG: Poza istotami z Sojuszu Istot Kulistych - nie.

DW: Czy jest możliwe, abyśmy w tym czasie przeszli przez transformację, podczas której nasze zdolności zostałyby udoskonalone?

CG: Wierzę, że kiedy nasza cywilizacja będzie przechodzić do czwartej gęstości - będzie to zależało od naszej indywidualnej „ścieżki”, zaczniemy się wybudzać i nasze zdolności zaczną się w nas ujawniać. Ci, bardziej zaawansowani będą posiadali większe zdolności. Ci, którzy nie będą tak zaawansowani, zobaczywszy tych bardziej zaawansowanych otrzymają potwierdzenie, że coś takiego jest możliwe i zostaną przez to podbudowani. Jednak nie widziałem żadnych „twardych dowodów” w jaki sposób miałyby to nastąpić, czy będzie to nagła zmiana czy może stopniowa. Osobiście czuję, że będzie to zależało od indywidualnego rozwoju każdego człowieka i tego gdzie na tej „ścieżce” się znajduje.

DW: Co jest ciekawe to to, że zanim ci tybetańscy mnisi osiągnęli „ciało tęczowe”, potrafili biec wybijając się na 9 m w górę i lecieć od 60 do 90 metrów w powietrzu. Nazywa się to „Lung gom pa” (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Lung-gom>), gdzie „Lung gom” to nazwa ćwiczenia, a „Lung gom pa” jest osobą, która te ćwiczenia wykonuje. Potrafią wbić rękę lub stopę w kamień i zostawić w nim odcisk. Sugeruje to, że nawet przed osiągnięciem „ciała tęczowego” osiągamy znacznie większe umiejętności, poprzez które możemy kontrolować naszą rzeczywistość i wpływać na materię.

CG: W mojej opinii prawdopodobnie większość ludzi tego dokona zanim zbliżą się do osiągnięcia „ciała tęczowego”.

DW: Dobrze, to już cały czas jaki mamy przeznaczony na ten odcinek „Kosmicznego Ujawnienia”. Mamy znacznie więcej fascynujących informacji, które przekażemy wam następnym razem. Nazywam się David Wilcock i dziękuję za oglądanie.